

Mariola Stanoch

Kim Zarzour: Gnębiciel ze szkolnego boiska. Poznań 2006, Dom Wydawniczy REBIS

Narastająca fala agresji i przemocy wśród dzieci i młodzieży budzi niepokój społeczny. Wzrasta liczba dzieci dopuszczających się przemocy, a także obniża się wiek, w którym dochodzi do coraz brutalniejszych ataków na słabsze, bezbronne dzieci. Potrzeba przeciwdziałania zjawisku agresji staje się szczególnie istotna w szkole, gdzie często dochodzi do aktów przemocy. Nauczyciele, pedagodzy wydają się być bezradni wobec takiego destrukcyjnego zachowania nieletnich. Książka „Gnębiciel ze szkolnego boiska” jest pewnego rodzaju zbiorem wskazówek jak poradzić sobie ze zjawiskiem gnębienia w szkole. Lektura jest tłumaczeniem wydawnictwa kanadyjskiego.

Książka składa się z 8 rozdziałów dotyczących różnych zagadnień związanych z gnębieniem i dokuczaniem. Niżej przedstawiam informacje o zawartości poszczególnych rozdziałów. Zwracam szczególną uwagę na fragmenty publikacji związane z rolą szkoły w zakresie przeciwdziałania zjawisku gnębieniu wśród uczniów.

W rozdziale I zatytułowanym „*Istota gnębienia*” autorka wyjaśnia czytelnikowi, na czym polega to zjawisko, a także zwraca uwagę na to, jak poważnym jest problemem. Wskazuje również uzasadnienie tego, by pomóc ofiarom oraz gnębicielom. Ich negatywne doświadczenia i zachowania w latach młodości kształtują cechy osobowości, wpływają na dalsze losy w dorosłym życiu. Dużą rolę przypisuje rodzinie jako środowisku najsilniej wpływającemu na zachowanie dzieci. Dlatego - jej zdaniem - ważne jest, aby szkoła stale współpracowała z rodziną jako podstawowym środowiskiem wychowawczym dziecka.

Rozdział II pt. „*Zrozumieć gnębiciela*” nakreśla sylwetkę typowego prześladowcy, jako osoby silnej, pewnej siebie i porywczej, zachowującej się agresywnie wobec swojego otoczenia. Zazwyczaj pochodzi on z dobrej, ale zaniedbującej go albo niewydolnej wychowawczo rodziny. Ma agresywnego, niekochającego ojca. Lubi dręczyć, bo to daje mu poczucie siły i kontroli nad otoczeniem, a przemoc wydaje mu się świetnym sposobem rozwiązywania problemów. Gnębiciel jest osobą, którą trudno lubić i której trudno współczuć. Gnębią zarówno chłopcy jak i dziewczęta, choć w odmienny sposób. W tym rozdziale znajdujemy informacje o wieku gnębicieli, ich sytuacji rodzinnej, potędze presji rówieśniczej oraz zmianach, jakie następują wraz z wiekiem w sposobie dręczenia.

Rozdział III „*Pomóc gnębicielowi*” daje czytelnikowi możliwości spojrzenia na dręczyciela jako osobę wymagającą pomocy ze strony rodziców, nauczycieli i całego

społeczeństwa. Wymaga to wkroczenia w jego świat, pełen gniewu, agresji, nieumiejętności wyrażania uczuć i braku współdziałania z rówieśnikami. Zjawisko to można nazwać analfabetyzmem emocjonalnym. Gnębienie jest zjawiskiem społecznym, dlatego w rozwiązaniu problemu musi zostać włączone całe społeczeństwo. Autorka ukazuje jak bardzo potrzebna jest współpraca rodziny ze szkołą. Stwierdza: „Szkoły czynią największe postępy w walce z gnębiicielami, kiedy, na wzór rodziców, zaczynają od ustalenia podstawowych zasad – czyli jasno określonych standardów zachowania, których oczekuje się od uczniów – a następnie konsekwentnie odbierają przywileje i nie pozwalają na zabawę dzieciom, które łamią reguły” (s.74-75). Jednocześnie postuluje się odejście w przypadku gnębienia od tzw. „wrażliwego” podejścia. Rozmowa nauczyciela z dzieckiem nie wystarczy. Potrzebna jest „bezpośrednia, pozbawiona elementów wrogości kara (...) w sposób nie budzący wątpliwości, że przemoc nie popłaca” (s.74). W rozdziale tym znajdzie czytelnik także szereg porad, w jaki sposób można wykorzystać zdolności przywódcze szkolnych tyranów.

Rozdział IV zatytułowany „*Zrozumieć ofiarę*” ukazuje czytelnikowi jak ogromny wpływ na całe życie ofiar pozostawia prześladowanie przez rówieśników. Autorka wskazała podobnie jak w przypadku gnębiiciela portret typowej ofiary, jej cechy fizyczne i osobowościowe oraz konsekwencje, jakie niesie za sobą na dalsze życie bycie ofiarą. Znajdzie tu również czytelnik odpowiedź na pytanie, dlaczego ofiara nie szuka pomocy, co kieruje dzieckiem, że jest tak bezradne i podporządkowane prześladowcom.

W rozdziale V „*Pomóc ofierze: rola rodziców*” ukazane zostały dwa sposoby radzenia sobie w sytuacji gnębienia tj. ucieczka lub walka. Sposób, jaki wybiera dziecko, w dużej mierze zależy od tego, jak zostało wychowane w rodzinie. Rodzina kształtuje u dzieci sposoby radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Metody wyuczone w dzieciństwie pozostają niezmiennione lub ulegają nieznacznym modyfikacjom w latach szkolnych i dorosłym życiu. Duże znaczenie ma tu reakcja rodziców, kiedy dowiadują się, że ich dziecko jest ofiarą dręczenia. Ten rozdział uświadamia dorosłym, jak mogą pomóc dzieciom wypracować własny sposób obrony przed atakami ze strony rówieśników oraz zawiera wskazówki, jak „zmienić” zachowanie dziecka, by przestało być dla gnębiicieli atrakcyjnym celem.

Rozdział VI „*Pomóc ofierze: rola szkoły*” charakteryzuje szkołę jako główny podmiot w walce ze zjawiskiem gnębienia. Jak pisze autorka: „Jeśli jednak problem gnębienia ma zostać rozwiązany, rodzice i nauczyciele muszą współpracować i dobrze jest, kiedy ci pierwsi zdają sobie sprawę z ciężaru obowiązków, z którymi muszą się obecnie zmagać pedagodzy” (s. 134). Dorośli: rodzice, nauczyciele, opiekunowie i przedstawiciele władz lokalnych muszą sprawić, aby dzieci przestały być bezsilne. Wymaga to dużego zaangażowania, szczególnie ze

strony nauczycieli, bowiem „gnębienie musi obchodzić szkołę: zapewnia ona lokum, widownię, być może nawet stwarza sprzyjającą prześladowcom atmosferę”(s. 136), stąd tak ważne jest, aby szkoła została zaangażowana w przeciwdziałanie gnębieniu i pomagała rodzinie w realizacji funkcji wychowawczej, ucząc młodych ludzi właściwych zasad postępowania. Szczególne znaczenie dla wyeliminowania zjawiska gnębienia w szkole ma wczesne wykrycie problemu. Rozpoznanie zjawiska na poziomie niższych klas szkoły podstawowej i szybkie wkroczenie z działaniami naprawczymi daje szansę, by nie dopuścić do sytuacji, w której gnębienie stanie się poważnym problemem na wyższych szczeblach kształcenia. Do osiągnięcia celu potrzebna jest współpraca rodziców, nauczycieli, społeczności lokalnej, gdyż wszyscy muszą przeciwstawić się przejawom gnębienia. „Kiedy rodzice i społeczność lokalna przykładają się do wyeliminowania gnębienia istnieje szansa na to, że im się uda (...). Podejście takie można określić jako >„, rozwiązanie angażujące całą szkołę” < i powinno składać się z działań mających na celu utrzymanie dzieci w dobrym zdrowiu i nastroju (...)”(s.147). Nauczyciele, a także rodzice powinni okazywać dzieciom ciepło, zainteresowanie, chęć współpracy oraz z uwagą śledzić jego poczynania i ustalać ściśle granice niedopuszczalnego zachowania. Tylko konsekwencja w wychowaniu: w rodzinie, a następnie w szkole pomoże zapobiegać dalszemu rozwojowi zjawiska gnębienia. Autorka zwraca także uwagę na to, by nauczyciele zdawali sobie sprawę z koszmaru, jaki przeżywa ofiara i nie lekcewały jej problemów. Ważne, aby w odpowiednim momencie rozpoznać potencjalne ofiary i zapobiec przykrym zdarzeniom. Autorka m.in. stwierdza: „Hałaśliwe, agresywne dzieci zwykle otaczane są opieką, ponieważ ich zachowanie przeszkadza całej klasie, za to uczniowie, którzy nie mają o sobie najlepszego zdania i mogą cierpieć z powodu samotności i depresji, muszą sami prosić o pomoc. Pedagodzy powinni być wyszkoleni w rozpoznawaniu cichych dzieci, które cierpią w milczeniu i zapewnić im niezbędną pomoc zanim będzie za późno”(s.168). Rozdział VI prezentuje liczne sposoby radzenia sobie w szkole ze zjawiskiem gnębienia. Jednym z nich jest nauka sztuki mediacji. Kolejnym rozwiązaniem jest skorzystanie z pomocy funkcjonariusza policji, który wytłumaczy uczniom, że gnębienie jest przestępstwem, za które grozi kara. Dzieci należy także nauczyć alternatywnych sposobów spędzania czasu wolnego, organizować im więcej zabaw nakłaniając ich jednocześnie do współpracy, przestrzegania reguł, patrzenia pozytywnego na siebie i innych. Podkreślona wcześniej konsekwencja w wychowaniu oraz współpraca całej społeczności daje szansę na zwiększenie bezpieczeństwa w szkole. Autorka proponuje kilka wartościowych programów realizowanych w różnych stanach Ameryki, które zaowocowały pozytywnymi efektami.

Rozdział VII „*Gnębiciel w społeczeństwie*” ukazuje obraz świata, jaki kreowany jest przez media. Znajdziemy tu odpowiedź na pytanie, jak media wpływają na dzieci oraz szereg porad, głównie dla rodziców, które pozwolą nie dopuścić do tego, by telewizja wychowywała dziecko na gnębiciela.

Ostatni rozdział VIII pt. „*Jak wychowywać asertywne, a nie agresywne dziecko*” skierowany jest przede wszystkim do rodziców. Zawiera wskazówki, w jaki sposób dorośli powinni wpływać na postępowanie swoich pociech już od najmłodszych lat życia. Autorka proponuje kilka pomysłów jak rozwijać u dziecka asertywność, poczucie własnej wartości, umiejętność opanowywania agresji i gniewu, jak być niezależnym i towarzyskim. Jej zdaniem szczególne zadanie stoi przed rodzicami, gdyż oni w pierwszych latach życia uczą dziecko odwagi, niezależności, empatii i asertywności. Szkoła może jedynie pomóc rozwijać pozytywne cechy u dziecka lub starać się niwelować negatywne. Na pomoc rodziny często trudno liczyć, jeśli jest to środowisko dysfunkcyjne, dlatego przed szkołą stoi ogromne zadanie „walki” z gnębielami. Wymaga ono dużo cierpliwości i poświęcenia ze strony pracowników szkoły.

Książka Kim Zanzour zasługuje na uznanie ze względu na walory zarówno poznawcze jak i metodyczne. W sposób przystępny zapoznaje nauczycieli, a także rodziców ze zjawiskiem gnębienia dzieci przez rówieśników. Polecam ją szczególnie nauczycielom ze względu na to, że szkoła ma istotny wpływ na kształtowanie pozytywnych zachowań społecznych młodych ludzi. Propozycje metodyczne, które znajdzie w niej nauczyciel, mogą mu pomóc uporać się z problemem gnębienia w jego szkole.